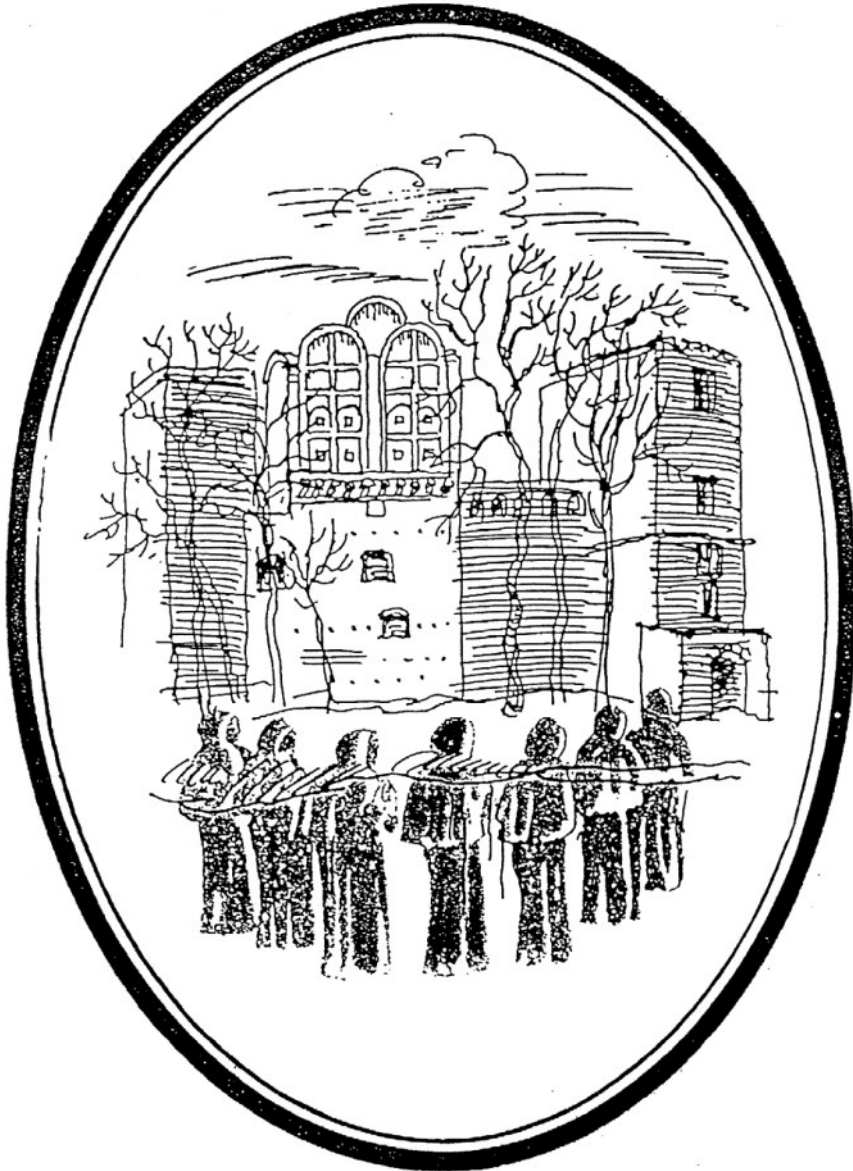


Więści



z nad Drzewiczki

Kwartalnik, nr 3/23/97



TOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

JESIEN

Już jesień,
już za furtką lato,
tak szybko minęło,
tak sprzed oczu znikło.

Już jesień,
już ptaki nie krzykną,
już liściem powiało
złoconym bogato.

Już jesień,
już słońce tak nisko,
już dzień gdzieś ucieka
i przekwitły kwiaty.

Już jesień,
świat w barwy bogaty
pięknem swym urzeka,
gdzieś płonie ognisko...

Już jesień
i za tym tęsknota
co już przeminęło
i nigdy nie wróci...

Już jesień,
czy wspomnienia skróci,
czy jak pięknym dziełom
da im barwę złota.

Krystyna Staszewska

Na stronie tytułowej rysunek przedstawiający wg legendy cienie zakonnic wędrujących nocą dookoła zamku drzewickiego.

Redakcja kwartalnika dziękuje p. Zbigniewowi Gapysowi za współpracę,
p. mgr Andrzejowi Królowi za wykonanie zdjęć w kaplicy zamkowej
i podczas uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej arcybiskupa
Macieja Ciołka Drzewickiego.

SZANOWNI PANSTWO !

Pozwólcie tą drogą przyjąć serdeczne podziękowanie za wszelką pomoc i ofiarność jakiej doświadcza Koło Przyjaciół Drzewicy - tak od osób prywatnych jak również instytucji i zakładów pracy.

Pragniemy zapewnić, że każdy grosz, każda złotówka wraca w różnych formach do naszego społeczeństwa. Z ostatniej loterii fantowej przekazaliśmy kwotę 3000zł/ 30 milionów starych złotych/ na konto pomocy ludziom dotkniętym klęską lipcowej powodzi. Było to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu organizatorów tejże loterii: Ochotniczej Straży Pożarnej i Koła Przyjaciół Drzewicy.

Radością i satysfakcją napawa nas fakt pozyskiwania nowych sympatyków. Ostatnio dołączył do naszego grona Pan Jan Kobylański syn Kazimierza Kobylańskiego, mieszkający we Francji. Swoje uczuciowe związki z Drzewicą potwierdził finansowym wsparciem naszego koła oraz zamówieniem dwóch Mszy Św. w parafialnym kościele.

Pierwsza - odprawiona 10.09.br. w intencji swojego syna Pawła -oficera marynarki w 5. rocznicę tragicznej śmierci na morzu.

Druga - odprawiona 22 .10.br. w intencji mieszkańców Drzewicy pomordowanych w czasie II wojny światowej.

W tym numerze przedstawiamy Państwu historię sióstr Bernardynek, które ongiś miały swój klasztor w Drzewicy obok kościoła św. Stanisława.

Do dziś stoi tam krzyż /łaka naprzeciwko dawnego SKR/.

Za nadesłane materiały składamy Wielebnym Siostrzom Bernardynkom ze Św. Katarzyny serdeczne podziękowania, szczególne Siostrze Albercie, której rodzinne korzenie tkwią w naszej parafii.

Przewodnicząca Koła Przyjaciół

Drzewicy

Anna Reszelewska

Koło Przyjaciół Drzewicy składa serdeczne podziękowania dla Zarządu Gerlach SA .za pomoc w wydaniu naszego kwartalnika.

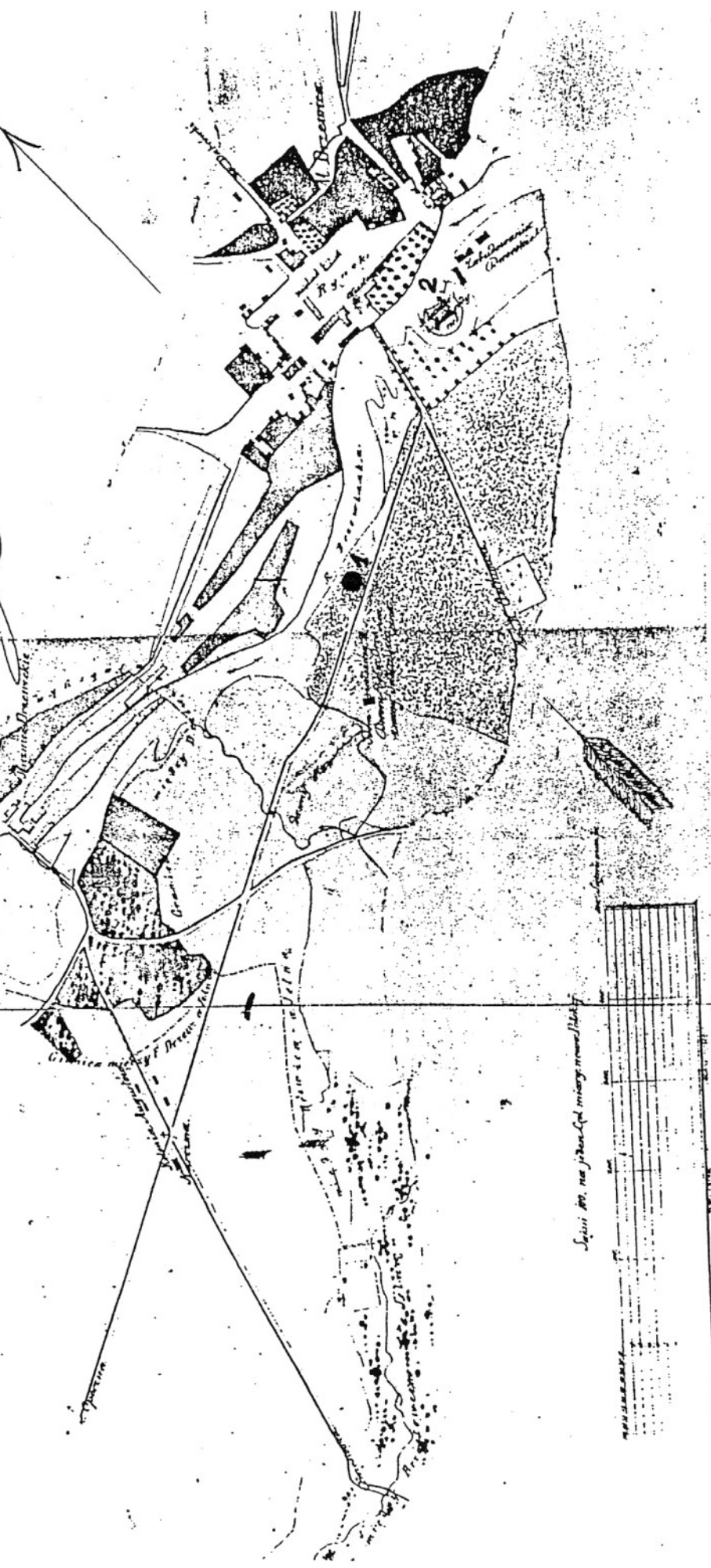
PLANSYTYLACYJNY

Przebieg Miasta

Przewidy

W tym planie przedstawiono przebieg i położenie kościoła św. Marii Magdaleny w mieście Przewidy. Kościół ten został wzniesiony w 1675 roku przez księcia Michała Michałczyńskiego. W planie oznaczono również teren, na którym znajdował się zamek od 1675 roku do 1814 roku, który był klasztorem sióstr zakonných.

L. L. L.



Skala 1:1000

Wielkość	Wzrost	Waga	Temperatura	Ciepota	Wilgotność	Prędkość	Wzrost	Waga	Temperatura	Ciepota	Wilgotność	Prędkość
1	1.70	60	37	18	75	1.5	1.70	60	37	18	75	1.5
2	1.75	65	37	18	75	1.5	1.75	65	37	18	75	1.5
3	1.80	70	37	18	75	1.5	1.80	70	37	18	75	1.5
4	1.85	75	37	18	75	1.5	1.85	75	37	18	75	1.5
5	1.90	80	37	18	75	1.5	1.90	80	37	18	75	1.5
6	1.95	85	37	18	75	1.5	1.95	85	37	18	75	1.5
7	2.00	90	37	18	75	1.5	2.00	90	37	18	75	1.5
8	2.05	95	37	18	75	1.5	2.05	95	37	18	75	1.5
9	2.10	100	37	18	75	1.5	2.10	100	37	18	75	1.5
10	2.15	105	37	18	75	1.5	2.15	105	37	18	75	1.5

Czarne kółko i cyfra 1 oznaczają miejsce pierwotne usytuowania klasztoru sióstr Bernardynek
Cyfra 2 oznacza zamek gdzie od 1675 r. do 1814 r. był klasztor sióstr zakonných.

HISTORIA ZAKONU SIÓSTR BERNARDYNEK Z KLASZTORU NA ŚW. KATARZYŃCIE

Dziś mało kto wie, że ongiś przed wiekami był w naszej miejscowości zakon Sióstr Bernardynek. Miejsce, gdzie pierwotnie stał klasztor i drewniany kościół pod wezwaniem św. Stanisława zarosło drzewami a tylko zapadnięta w ziemię płyta z łacińskim napisem i żeliwny krzyż na kamiennym cokole upamiętniają ten fakt. Krzyż ufundował w roku 1891 Józef Połomski a na płycie można przetłumaczyć napis: "dla chwały i sławy Boga Najlepszego Wielmożna Anna z Bąkowca Drzewicka fundatorka tego klasztoru fundamenty położyła roku 1630 dnia 6 maja".

Drugie miejsce świadczące o pobycie zakonu w Drzewicy Sióstr Bernardynek to zamek w którym od roku 1675 zamieszkały i przebudowały dwa pomieszczenia w budynku gospodarczym na kaplicę. Do dziś w wielkiej sali przedzielonej łukiem zachowały się ślady malowideł religijnych są one również jeszcze widoczne na otworze łukowym, gdzie mieścił się chór zakonny. Przytaczam opis historii zakonu. Jest to wyjątek z maszynopisu ks. Tomasza Wróbla.

Fundacja Bernardynek w Drzewicy

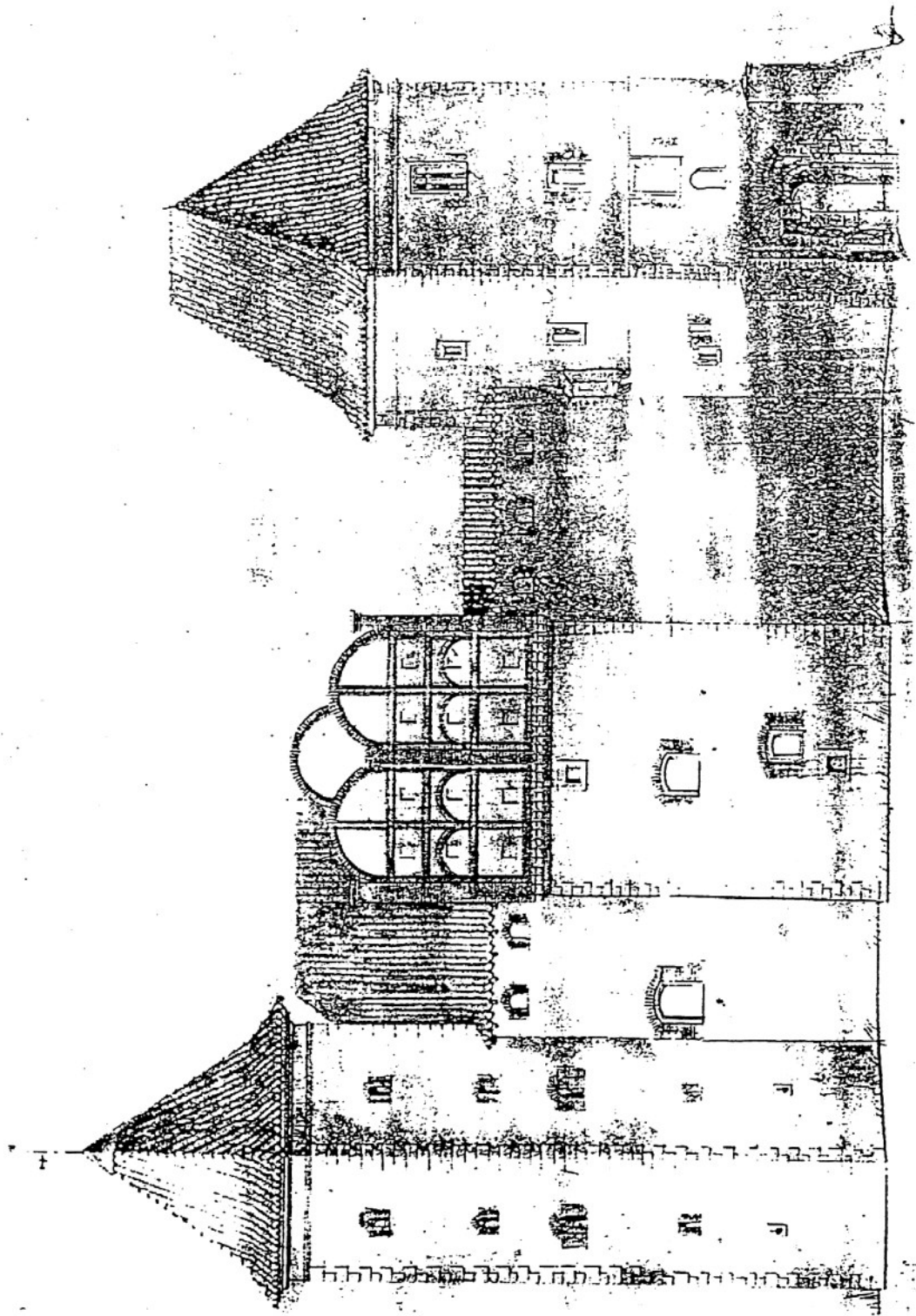
Ze zreformowanego klasztoru św. Agnieszki w Krakowie wyruszyła w 1618 r. grupka zakonnicek pod przewodnictwem Esmarii Barbary Maciejowskiej na nową fundację do Lublina, gdzie powstał konwent Bernardynek Trzeciego Zakonu św. Franciszka na gruzach rozwiązanego domu tercjarek. W osiem lat później, 4 z tych zakonnicek: Esmaria Barbara Maciejowska, Apolinaria Maciejowska, Humilitas Złocka i Barbara Pieniążek zostały zaproszone na nową fundację do Drzewicy, miasteczka leżącego nad rzeką Drzewiczką przy starym trakcie z Krakowa do Warszawy, w ziemi opoczyńskiej. Fundatorem nowego konwentu Bernardynek był ks. Jan Drzewicki, herbu Ciołek, syn Adama, starosty Inowłodzkiego i Anny z rodziny Latalskich herbu Prawdzic a krewny rodziny Maciejowskich. Akt fundacji wystawiony w Drzewicy dnia 28 marca 1626 roku opiewał, że ks. Jan Drzewicki, sekretarz królewski i proboszcz katedry krakowskiej oraz współwłaściciel

W miejscu, gdzie dziś kamienna płyta i krzyż żelazny przed laty stał klasztor ss. Bernardynek i kościół św. Stanisława. Zbudowane w 1630 roku z fundacji Anny z Bąkowiec Drzewickiej, zmarłej w 1616 r. Kamienna płyta nagrobna ku czci fundatorki pochodzi z 1630 roku, w którym wzniesiono obydwie budowle. W 1675 roku kościół i klasztor spłonęły. Po pozostały się na zamek drzewicki. Resztki kościoła przetrwały aż do 1803 roku, kiedy zostały całkowicie rozebrane. Oprócz płyty zachowały się fragmenty fundamentów.



dóbr rodu Drzewickich, wraz ze swoimi braćmi Jerzym i Andrzejem, zobowiązują się wystawić klasztor pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Bożej Rodzicielki zakonnicom Trzeciej Reguły św. Franciszka obok istniejącego już kościoła drewnianego św. Stanisława oraz przekazać im ziemię między rzeką a gościńcem krakowsko-warszawskim i wypłacać na roczne utrzymanie 500.-złoty prowizji ze swojej majątności Tuliszkowskiej leżącej w Wielkopolsce. Wyznaczył również prowizję od zakładowego kapitału 10.000.-zł. Jako jedyny warunek położył aby Bernardynki przyjmowały na "wychowanie i ćwiczenie" panny z jego rodziny i krewnych. Na tymczasowe zamieszkanie zakupiono w okolicy drewniany dwór, który przerebiono i przystosowano do życia klasztornego.

W następnym roku zmarł fundator ks. Jan Drzewicki. Nowy klasztor, ale z drewna sosnowego wystawiła w roku 1630 Anna de Bąkowiec Drzewicka, najstarsza córka właściciela Drzewicy Andrzeja, brata ks. Jana. W 1650r. podczas podziału majątku rodziny Drzewickich, Bernardynki otrzymały globalną sumę 15.000.-zł kapitału, położonego na dobrach Drzewickich a w następnym roku zamiast nowego klasztoru dostały zamek nad rzeką Drzewiczką z otaczającymi go ogrodami, który zapisała im siostra zakonna córka Andrzeja Drzewickiego, Barbara Lubstawska. W nim po dokonanej przebudowie zamieszkały siostry od roku 1675, kiedy spłonął drewniany klasztor i kościół. Kościół św. Stanisława zdezelował się całkowicie i upadł w 1803 roku. Bernardynki przebywają w zamku do roku 1814, kiedy to nastąpiło wydarzenie o, którym tak pisał w raporcie do swych władz przełożonych w Kielcach, dziekan opoczyński ks. Stefan Lasota, cytując: " donoszę, że dnia 23 marca 1814 roku w Drzewicy dwór J.W. Szaniawskich pogorzał o godzinie pierwszej po południu, z którego dworu ogień przeniósł wiatr na kościół i klasztor WW Panien Bernardynek, które ze wszystkim pogorzały tak dalece, że kościół i klasztor we wszystkim pogorzał. Wyratowały niektóre rzeczy kościelne i domowe, ale i te po części rozkradli tak ludzie niegodziwi jako też konstytuujące wojsko złożone z kozaków. Panny zakonne mieszkają w wynajętym

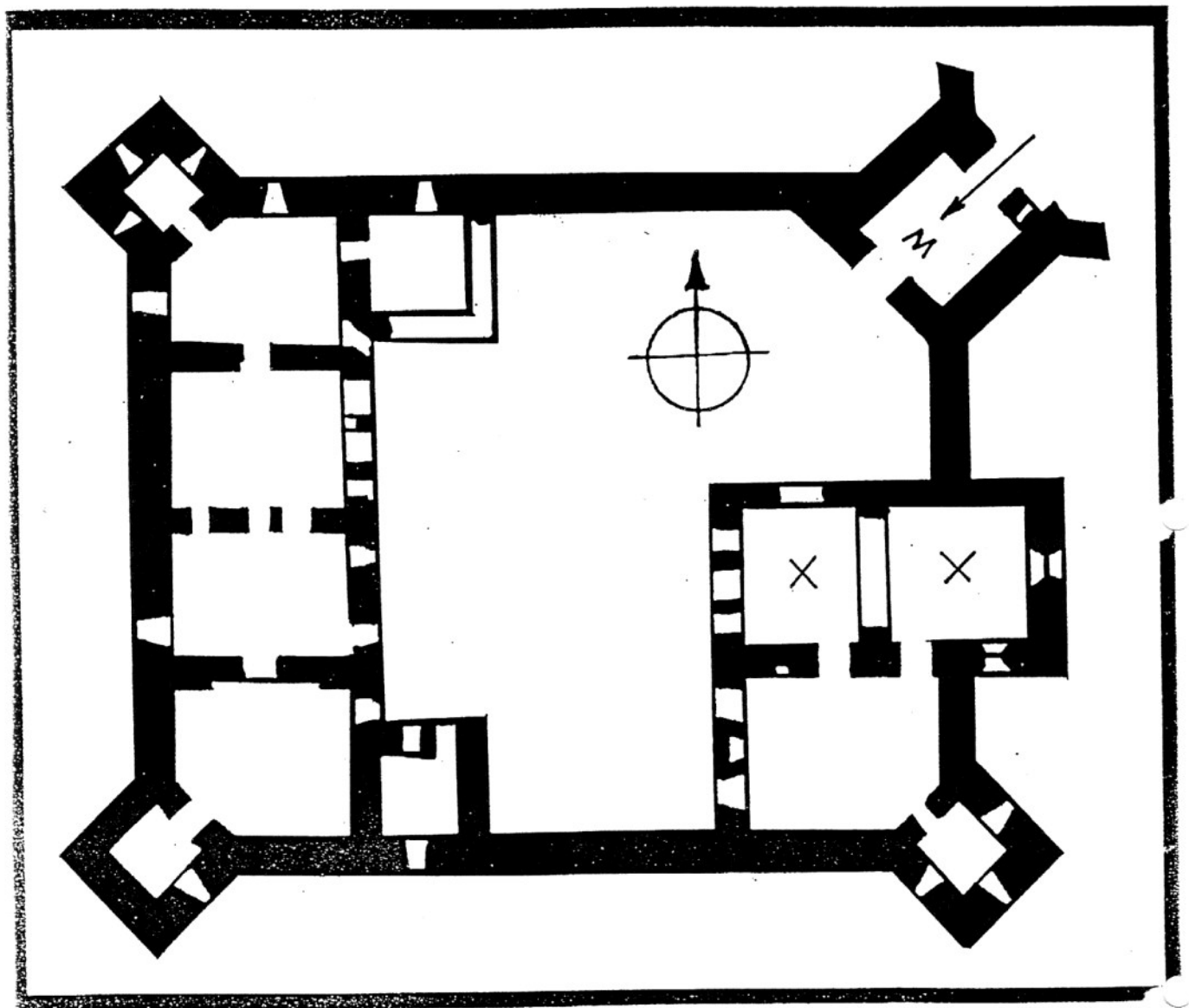


Wygląd zewnętrzny wysuniętego budynku poza mury zamku od strony wschodniej. To w tym pomieszczeniu mieściła się kaplica zamkowa siostr Bernardynek.

u mieszczan domu a same nie wiedzą jaką dać mają sobie radę, jest ich 9. Ks.Prowincjał wizytuje klasztory i nie wiedzą gdzie go szukać w tym czasie, od którego zasięgnąć żądają rady!"- koniec cytatu.

Bernardynki przeniosły się wkrótce do pobliskiej wsi Rusinów, gdzie zamieszkały w pałacyku pani Olchorskiej w dobrach rodziny Dębińskich. Na czynną interwencję i prośbę ówczesnej przełożonej M.Onufry Skarżyńskiej biskup Wojciech Górski ordynariusz diecezji kieleckiej wydaje siostrom dekret dnia 15 czerwca 1815 roku. Na mocy dekretu dał on prawo siostrom Bernardynkom z Drzewicy do klasztoru pod wezwaniem św. Katarzyny u stóp Łysicy oddalony o 22 km od Kielc. Kapituła OO Bernardynów zebrana w Paradyżu 11 lipca 1815 roku wyraża zgodę na owe przekazanie ze wszystkimi prawami i przywilejami. Tak więc od połowy lipca 1815 roku siostry Bernardynki w liczbie 8 -miu osiedliły się na stałe w św.Katarzynie.Siostry od pierwszej chwili przebywania w eremie pod Łysicą, poza ćwiczeniami duchownymi, wychowywały również dziewczęta z pobliskich okolic, zwłaszcza biednych i sieroty ucząc ich czytania i pisania, robót kobiecych, prowadzenia gospodarstwa. Szkół wówczas nie było więc dając im nie tylko edukację ale i dobre obyczaje, czynnie włączały się w apostołstwo Kościoła. Ponadto siostry w duchu miłości Chrystusowej świadczyły okolicznej ludności pomoc charytatywną, zwłaszcza w chorobach, nieszczęściach, wspierając materialnie.Zrozumienie to przeobrażało w zakonie do dziś.Innym rodzajem pracy społecznej sióstr narzuconej przez władze państwowe była katechizacja przygotowania Żydówek do przyjęcia chrztu św.Ponadto, po powstaniu styczniowym ponownie miały siostry narzuconą przez władze rządowe opiekę nad niewiastami, które zaangażowane w działalność polityczną zsyłane były do klasztoru na pokutę.

Klasztor w Św.Katarzynie dwukrotnie nawiedzany był klęską pożaru. Pierwszy raz w roku 1534 za pobytu Ojców Bernardynów i drugi 11 maja 1847 roku za pobytu sióstr. Po stłumieniu powstania styczniowego ukazem carskim z dnia 27 października 1864 r. władze rządowe uznały



Plan zamku drzewickiego - parter

Na planie krzyżykami oznaczone dwa pomieszczenia gospodarcze w których siostry Bernardynki od roku 1675 urządziły kaplicę. Pomieszczenia te umieszczone są na wschodniej ścianie zamku i są przedzielone olbrzymim łukiem na którym zachowały się ślady XVII - wiecznych fresków.

Również na łuku nad miejscem gdzie mieścił się chór można jeszcze dostrzec wyblakłe freski. Strzałka i litera W wskazują wejście na dziedziniec zamkowy.

klasztor w Św.Katarzynie za etatowy, zniosły nowicjat i przejęły majątek klasztorny, zostawiając siostron pensję, ograniczając równocześnie liczbę zakonnic do 14.

W roku 1905 po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego za Mikołaja II w klasztorze Św.Katarzynie znajdowało się tylko 6 sióstr. Otworzono więc nowicjat a po dwóch latach odbyły się obłóczyny pierwszych 8-miu nowicjuszek.

Klasztor mimo wielkich trudności i niebezpieczeństw przeżył dwie wojny światowe a w czasie ostatniej, oprócz zaangażowania modlitewnego, dzielił się z partyzantami tym co posiadał, najbardziej żywnością.

Do roku 1962 siostry prowadziły szkołę gospodarczą dla dziewcząt "kurs kroju i szycia" oraz stołówkę dla turystów i wczasowiczów.

Przy furcie klasztornej siostry nadal świadczą pomoc żywieniową tutejszej biednej ludności, której jest wiele.

Zródłem utrzymania sióstr jest pracownia haftów kościelnych, pracownia kołder, niewielka ilość ziemi z ogrodem owocowo-warzywnym i pasieką dla własnych potrzeb.

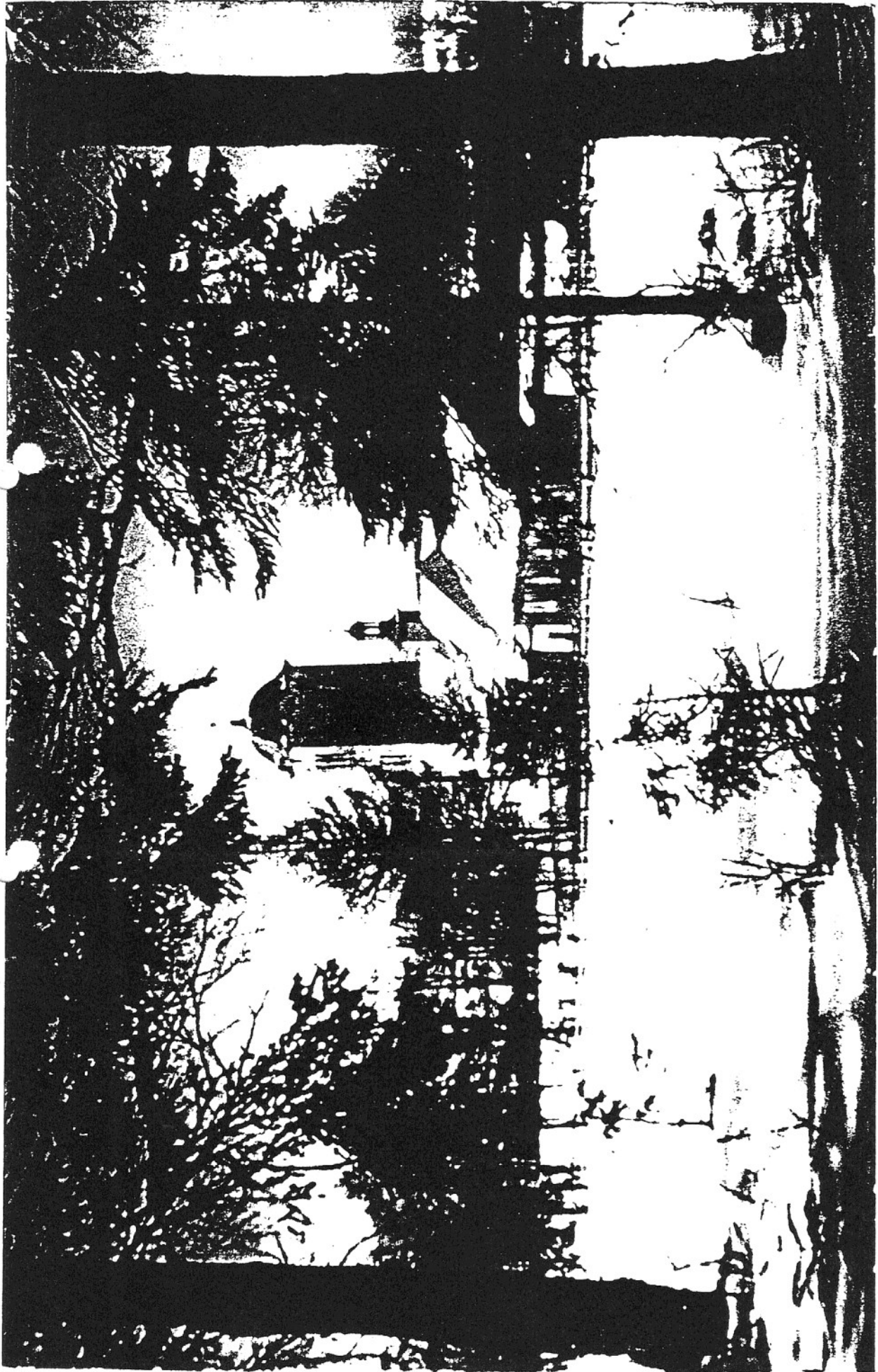
W roku 1973 siostry z konieczności dla braku zachowania klauzury papieskiej przyjęły klauzurę konstytucyjną czyli złagodzoną i udostępnioną przez Kościół po Soborze Watykańskim II.

Nadal żyją " w odosobnieniu, w milczeniu, w ustawicznej modlitwie i ochoczej pokucie, zajmując się jedynie Bogiem dla Kościoła i Ludu Jego"/Perfakte Caritatis/.

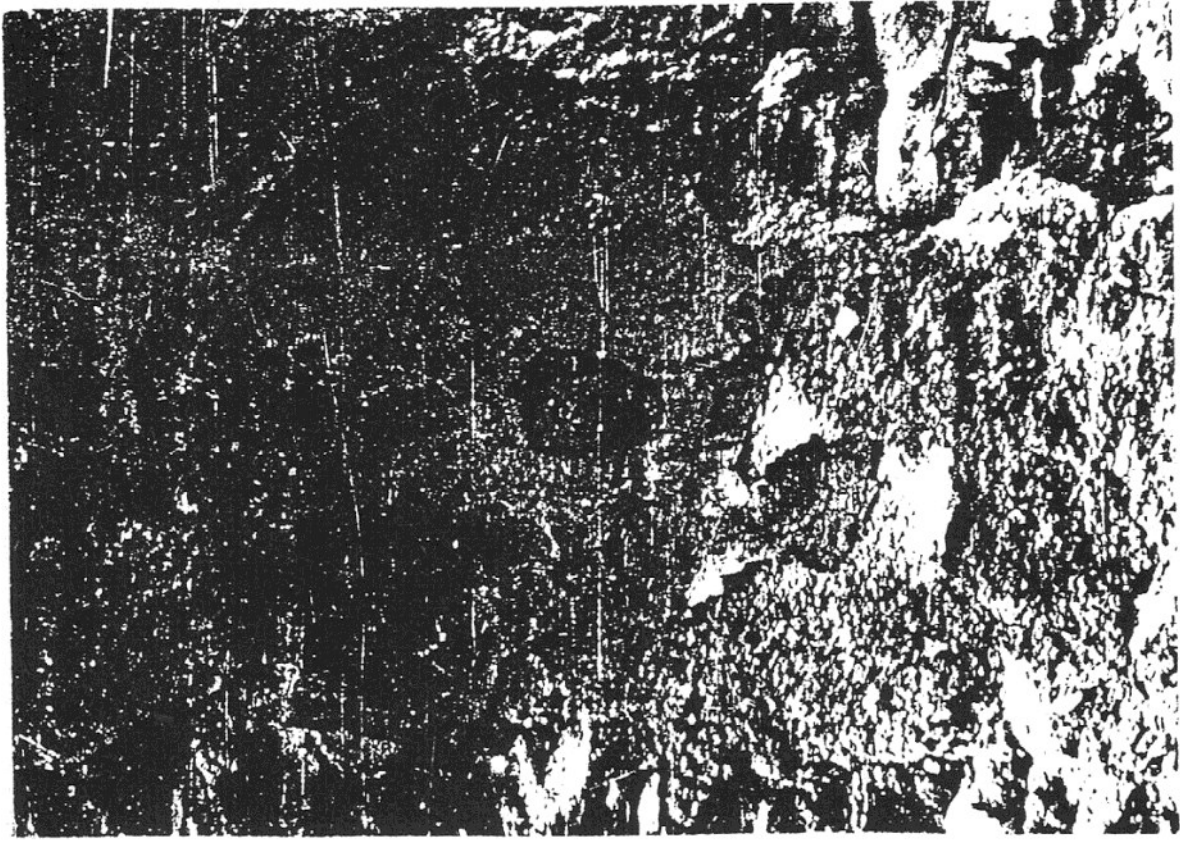
Co do kandydatek najczęściej rekrutują się one z wiosek po szkole średniej i zawodowej. Wymagany wiek od 19-tego do 30-go roku życia.

LEGENDY ZWIĄZANE Z POBYTEM SS BERNARDYNEK W ZAMKU DRZEWICKIM

Są dwie wersje tych legend. Pierwsza legenda mówi o tym, że odkąd zamek spłonął - tak opiewają ludowe podania, działy się w nim dziwne rzeczy. Ponoć w czasie księżycowych nocy, w północ kiedy słychać z wieży posępne pohukiwanie puszczyka, ukazuje się na dziedzińcu zamkowym ciemna postać, której kontury wyraźnie się rysują w srebrnej poświacie



Klasztor Świętej Katarzyny - obecne miejsce pobytu sióstr Bernardynek.



Dwa zdjęcia zachowanego częściowo fresku z kaplicy zamkowej przedstawiające twarz nieustalonej świętej.

księżycą. Postać ta wychodzi z kaplicy zamkowej, obchodzi wszystkie pomieszczenia i zakątki w zamku, po czym klęka przed wejściem do kaplicy i znika. Ma to być duch jednej z przełożonych klasztoru, która tak jak za życia tak i po śmierci strzeże zachowania tajemnic klauzury klasztoru.

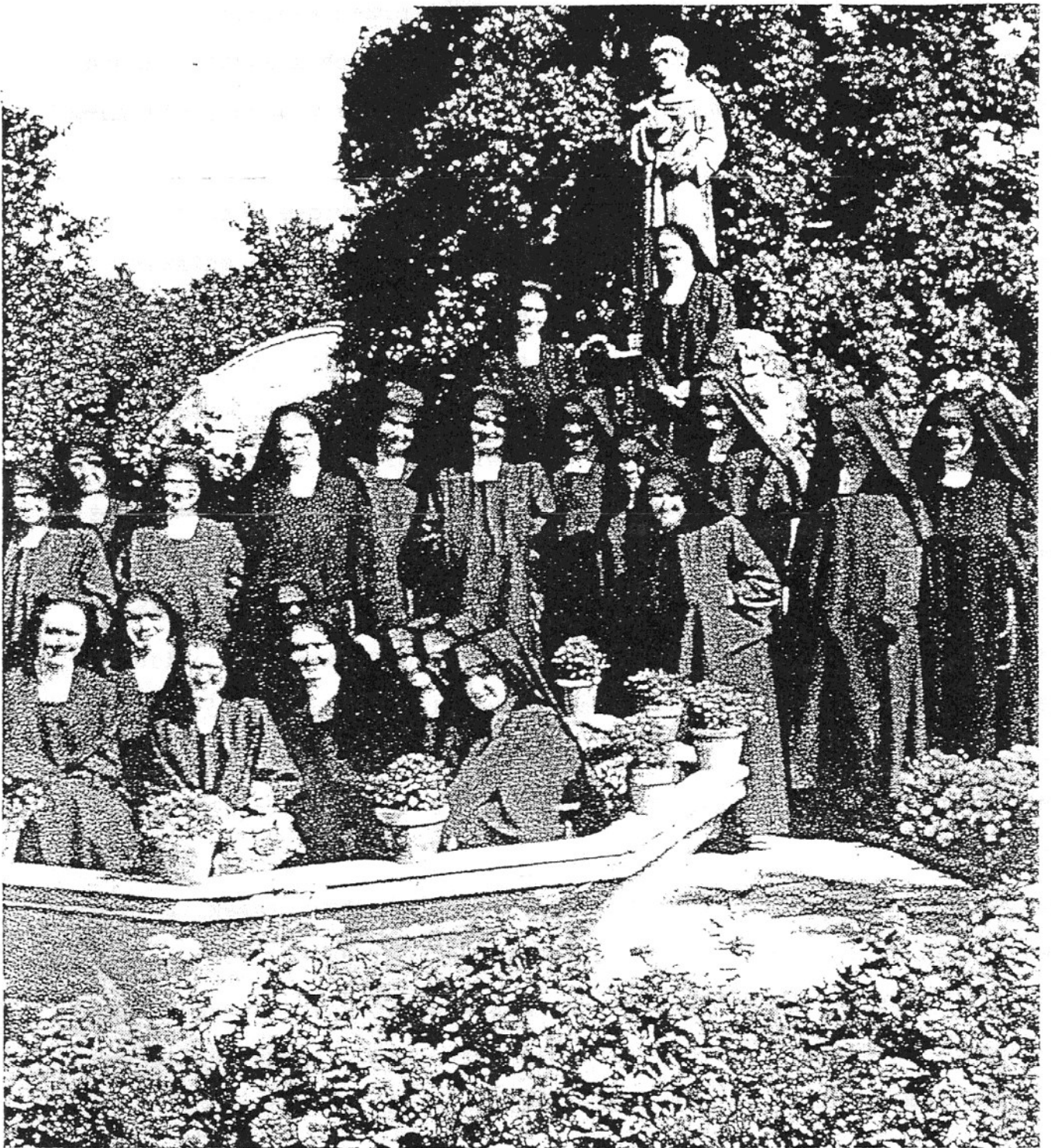
Druga legenda mówi o tym, że znów w ciemne bezksiężycowe noce ze zniszczonej kaplicy zamkowej wychodzi grupka modlących się mniszek z płonącymi gromnicami w ręku. Obchodzą w ponurym pochodzie zamek dookoła wśród szeptu swych modlitw i pohukiwań sów, zatrzymują się przed wschodnią stroną murów gdzie ongiś mieściła się kaplica. Słychać wtedy żałosny płacz i jęki a w blasku gorejących świec widać błyski spływających łez i blado trupich twarzach zakonnic. Stoją tak w bezsilnej rozpaczce aż usłyszą 12 uderzeń zegara kościelnego oznajmiającego północ. Wtedy zrywa się wiatr, rozwiewa grupkę mniszek i wszystko znika. Na niebie pojawia się księżyc, który oświetla puste oczodoły zamkowych okien. Starsi ludzie powiadali, że to za karę zakonnic obchodzą swój były klasztor, który spłonął od zapalonych świec na ołtarzu w kaplicy a które zapomniały zgasić gdy udały się na mszę św. do pobliskiego kościoła.

Prawda o pożarze jest przecież inna, ale jak każdy stary zamek czy dwór swoją legendę, tak też i zamek drzewicki ją posiada.

Jedno jest pewne, że kiedyś lękano się przechodzić wieczorem lub nocą koło zamku i dlatego od strony północnej murów wykuto małą kapliczkę, która jest tam do dziś. Ma ona odstraszać wszelkie złe moce.

Na podstawie materiałów: Wielebnych Sióstr Bernardynek, dokumentu Seminarium Duchownego w Kielcach i miejscowych legend

opracował: Ryszard BOGATEK



Siostry zakonne w ogrodzie klasztornym na Świętej Katarzynie
W głębi na tle drzew figura św. Franciszka z Asyżu



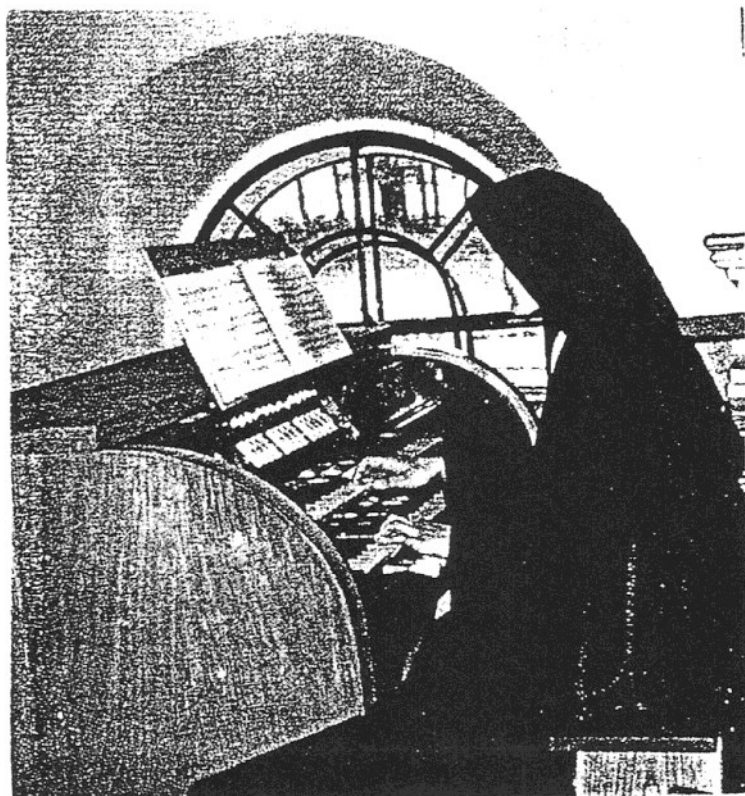
POWOŁANIE

Wiele jest pięknych darów na tym świecie
Wielka w tym miłość Boża i staranie
Lecz najpiękniejszym jak prześliczne kwiecie
Jest do zakonnej służby powołanie.

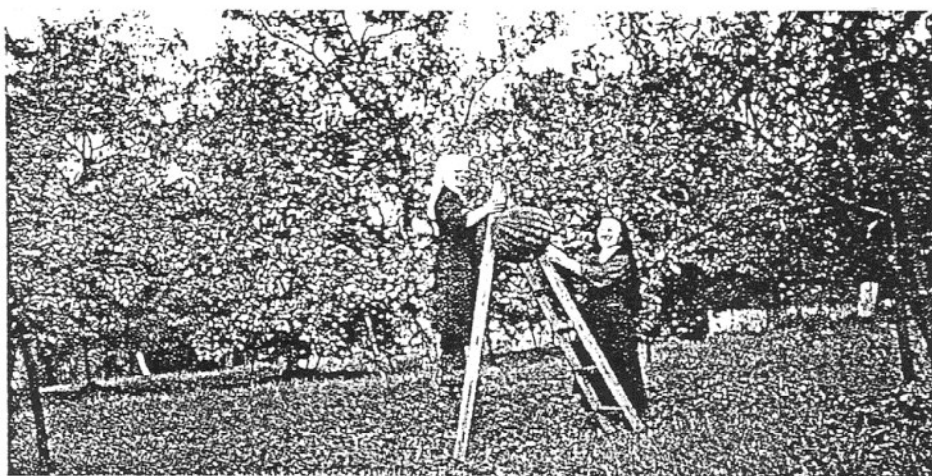
Trudny to żywot, pełen poświęcenia
Pełen wyrzeczeń, szczerego oddania
Lecz chęć bliźniemu i Bogu służenia
Jakże przed nami śliczny czas odsłania...
Tyle modlitwy, tyle słów miłości
Tyle pięknych czynów przez dzień każdy cały
Tyle wewnętrznej wspaniałej radości
I tyle w sercu Bożej wielkiej chwały.

Jakże to pięknie serce oddać swoje
Na trud miłości i cierpienia znoje.
Jakże to pięknie, jakże uroczyście
Przyrzekać Bogu- "ślubować wieczyście"...

Krystyna STASZEWSKA



Siostra organistka



Prace sióstr w sadzie i pasiece

Z okazji 10. rocznicy przywrócenia praw miejskich w naszej miejscowości

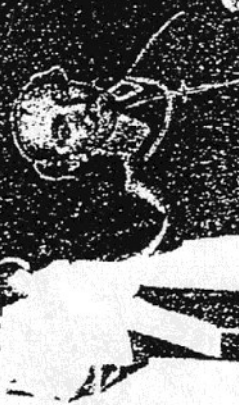


trwały w miesiącu maju br. czterodniowe uroczystości. Na zdjęciu grupa zaproszonych gości i władze administracyjne naszej gminy w drodze na uroczyste odsłonięcie tablicy arcybiskupa Macieja Ciołka Drzewickiego. W czasie mszy św. którą celebrował ks. kan. Stanisław Madej - przewodniczący sekcji historycznej Koła Przyjaciół Drzewicy - kol. Ryszard Bogatek zapoznał zebranych z życiorysem arcybiskupa Drzewickiego.



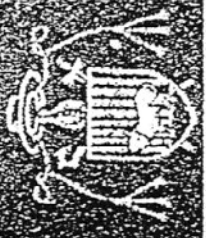
Tablicę poświęcił ks. kan. St. Madej a aktu odsłonięcia dokonali: wojewoda radomski Mirosław Szadkowski i przewodnicząca Koła Przyjaciół Drzewicy Anna Reszelewska.

D.O.M.



MACIEJ DRZEWIICKI
CIOŁEK DRZEWIICKI
SEKRETARZ WIELKI KORONNY
BISKUP PRZEMYSKI I WROCŁAWSKI
KANCLERZ WIELKI KORONNY
ARCYBISKUP GNIĘZNIENSKI

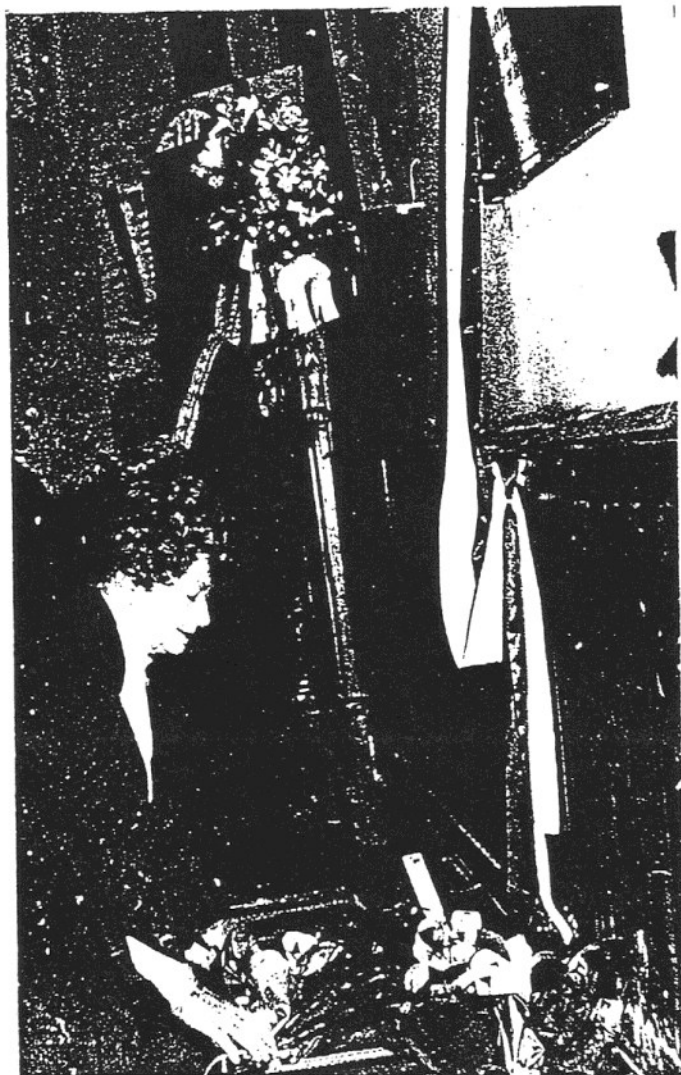
URODZIŁ SIĘ 22 LUTEGO 1467R. W DRZEWICY
ZMARŁ 22 SIERPNIĄ 1535R. W ŁOWICZU



WYOD HOŁDU I PAMĘCI

KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

W dniu 3 maja 1997 r. w naszym kościele parafialnym odsłonięto tablicę pamiątkową którą wmurowano w hołdzie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Maciejowi Ciołkowi Drzewickiemu.



Składanie wiązanek pod odsłoniętą tablicą pamiątkową



Zdjęcie przedstawia usytuowanie tablicy w kościele /po lewej stronie przy bocznym ołtarzu Najświętszego Serca Jezusa./